

Dnia 7 Czerwca 1876 roku.

Nr 23.

26 Maja (7 Czerwca) 1876 r.

### O plodozmianach.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 22).

Plodozmian Menonitów, w wielkim folwarku Hersheim, w bliżkości Worms (1200 morgów) przedstawia coś podobnego, z tą różnicą, że zamiast dziewięciu pól jest ich dziesięć. Ziemia napływowa, nadreńska, wyborna:

1. Ugor nawieziony, orany 4ry razy, z których raz na jesieni.
2. Rzepak siany rzutem, ziarno przyorane pługiem.
3. Ozimina na trzykrotnej orce.
4. Jęczmień, jeżeli w trzecim roku było żyto; owies jeżeli była pszenica.
5. Ziemiaki na nawozie.
6. Jęczmień.
7. Ozimina, potem rzepa.
8. Buraki lub ziemniaki na nawozie.
9. Jęczmień.
10. Ozimina.

Tu również sieje się dwa razy ozimina po jęczmieniu. Rośliny okopowe uważają się bez wątpienia jako przedplon gorszy jeszcze pod oziminy aniżeli jęczmień. Ponieważ rzepak jest wyborym przedplonem dla oziminy, prawdopodobnie dla tej przyczyny nie sieje się po nim jęczmienia. Również zadziwiającem jest, że nie ma tu ani koniczyny ani innych roślin pastewnych; ale pierwsze licho obradza. Gdyby nie piękne łąki, gdyby nie wyspa na Renie, niedaleko od brzegu, a zwłaszcza gdyby nie gorzelnie w połączeniu z tuczeniem bydła rogatego, gospodarstwo nigdyby się utrzymało nie mogło.

Trzydzieści lat temu dziki owies był jeszcze klęską dla jarzyny; fura snopów jęczmienia była podobną do fury lichego siana; za pomocą plodozmianu ugor, rzepak, żyto, dziki owies przepadł zupełnie.

W okolicach Spiry, na gruncie piasczysto-gliniastym, znajduje się osobliwszy plodozmian:

1. Buraki na nawozie; 2. jęczmień; 3. koniczyna; 4. pszenica; 5. jęczmień; 6. owies.

Plodozmianem tym pogardzać nie należy; daje on podstawy pod piękną koniczynę, a tém samém pod jarą pszenicę. Trzy plony jarzyny i jeden tylko oziminy zdają się wskazywać grunt jęczmienny.

Jęczmień, w drugim roku jest na swoim miejscu właściwem, tak samo jak i w piątym. Ale owies? Być bardzo może, że go przyczepiono przy końcu, żeby wyciągnąć ostatnią substancję z ziemi; bardzo być może, że doświadczenie usprawiedliwia to co nie wydaje się być racjonalnem. Postępuje się tu w następujący sposób:

1-ry rok: silny nawóz, trzy orki, buraki sadzone w rzędy co 28 cali; 2gi rok: orka jesienna, jęczmień zasiewany na wiosnę następną pod skibę; 3ci rok: bronowanie, zasiew koniczyny i gipsu; się skoro tylko koniczyna powschodzi, jeżeli pora jest sucha, sieje się pszenica razem z koniczyną i pokrywa razem z nią; jeżeli jest mokro, pokrywa się naprzód koniczyną, następnie sieje się pszenica

i bronuje; pszenica tém lepiej się udaje im czas jest wilgotniejszy; 4ty rok: potrójna orka przed zimą, jęczmień sieje się na wiosnę i przyoruje czwartą orką; w skutek tej orki powtarzanej, jęczmień czwartego sprzętu w niczem nie ustępuje tam drugiemu; plon jest o połowę mniejszy jeżeli się nie wykona orki jesienną; 6ty rok: tak samo jak piąty; ostatnia orka przed zimą daje się wielkimi skibami, ażeby pole było brylowate i przedstawiało wiele przestrzeni na wryw mrozu.

Gospodarstwo polowe zaczyna się przy bramach Strasburga i ciągnie się na południe aż do Szwajcaryi. Dziwnem jest bardzo, że przy bramie północnej miasta zaczyna się gospodarstwo plodozmienne i ciągnie się aż do Palatynatu. Która z dwóch części lepszy sposób wybrała? Kto na to jest w stanie odpowiedzieć? Jednakże, gdyby to zagadnienie mogło być gdziekolwiek rozwiązane, to w tém miejscu: ten sam gatunek ziemi, jednakie położenie i też same okoliczności; ta sama pilność i przemysł mieszkańców; te same ziemioplody; te same narzędzia rolnicze; tam tylko plodozmian jest różny. Rzecz zasługuje, nie na zbadanie powierzchowne i po-bieżne, ale na długotrwałe i gruntowne.

Potrzebujemy się zająć w tej chwili jedynie tylko gospodarstwem trzypolowem. Ulega ono w Alzacyi plodozmianowi, który zazwyczaj jest sześcioletni, rzadko kiedy dziewięcioletni i składa się z następującego zmianowania:

Tytoń, pszenica, jęczmień, konopie, pszenica, jęczmień, bobik, pszenica, jęczmień, koniczyna, pszenica, jęczmień.

Ugoru tu nie znają; ręczne okopywanie jest w powszechnem użyciu; łąk nie mają; koniczyna nie bardzo się udaje; bydło nędzne i w niewielkiej ilości; nawóz po największej części kupuje się w miastach. Tak forsowne gospodarstwo zaledwie tylko utrzymać się może w takim kraju, który jak Alzacya, posiada ziemię bardzo urodzajną, wielką łatwość nabywania nawozu, ludność bardzo pracowitą i okoliczności pomocnicze niezmiernie korzystne—systemat ten jest wadliwy nawet tutaj, pod względem czystości ziemi; ponieważ pomimo bezustannego motykowania tytoniu, kukurudzy, bobiku, ziemniaków i rzepy ścierniskowej, motykowania, które w żadnej innej miejscowości nie jest bardziej częstém i troskliwiej wykonanem, nie można opanować gorzycy dzikiej z powodu braku ugoru; i jeżeli w niektórych latach rolnicy pragną żeby im nie zagłuszyła jęczmienia, muszą w jego miejsce co sześć, dziewięć lub dwanaście lat zasiewać rośliny okopowe, po których znów okopowe następują w polu ugorowem. Plodozmian przeto jest następujący:

1. Pszenica; 2. kukurudza albo ziemniaki; 3. bobik lub tytoń
4. pszenica; 5. jęczmień; 6. ugor obsiewany.

Tym sposobem to gospodarstwo trzypolowe staje się gospodarstwem plodozmiennem, ale ten plodozmian z konieczności nie przemawia na korzyść gospodarstwa trzypolowego. Jednakże ten zalew dzikiej gorzycy może pochodzić stąd, że się nie motykuje pola tak jak w Niderlandach, i że się zasiewa jęczmień w pierwszej połowie marca; a powtóre, dla tego, że ugor tak potrzebny dla oczyszczenia pola, nie bywa tutaj używany. Tylko właściwymi środkami osiągnąć można cel pożądaný.

#### 2. Gospodarstwo zbożowe czteropolowe.

Niemożliwość w wielu miejscowościach nawożenia gruntów co trzy lata, dała początek temu systematowi. Zmianowanie jest następujące:

# Uprawa buraków cukrowych.

(Dokończenie. — Patrz Nr. 21).

1. Ugor nawieżony; 2. ozimina; 3. jarzyna; 4. groch na ziarno. Ten płodozmian znajduje się w okolicach Padebornu. Do czego może się posunąć człowiek któremu brakuje pieniędzy, na co odważyć się może rolnik, któremu brakuje nawozu! Ale dla czego ten ostatni nie stara się o nawóz? Czyliż koniczyna się nie rodzi? Jednakże nie możemy pospieszyć wyrzec, że gospodarstwo to jest złe. Jeżeli w gospodarstwie trzypolowym nie można nawozić całego pola co lat trzy, ale tylko co cztery, należy przyjąć gospodarstwo czterepolowe. Często także w tej okolicy rolnicy poddają pola swoje, bliżej domu położone, płodozmianowi trzyletniemu, a dalsze czteroletniemu, co dozwala nawet silniej nawozić pierwsze.

Jeżeli płodozmian czteroletni zawiera koniczynę, zasiewa się ją w owsie, usuwając rośliny groszkowe, albo też w tych ostatnich, wyrzekając się owsa; ale należy być bardzo oględnym przy zasiewaniu koniczyny, jeżeli nie chcemy zniszczyć możliwości utrzymania rotacji czteroletniej, z wyjątkiem jeżeli po koniczynie wprowadzimy ugor. Można by bardzo łatwo, nie usuwając żadnej z wyżej wymienionych roślin zamienić ten płodozmian na następujący, który jest wyborny:

- 1. Ugor; 2. ozimina; 3. koniczyna; 4. owies; 5. ugor; 6. ozimina; 7. jarzyna; 8. strączkowe.

Albo, jeżeliby kto chciał prowadzić systemat czysto płodozmienny, w siódmym roku mielibyśmy strączkowe na zielono lub na ziarno, stosownie do okoliczności; w ósmym zaś roku owies. W ogóle, nie ma systematu roślinnego, któryby lepiej się nadawał do przyjęcia systematu płodozmiennego niż czteroletni.

Jasną jest rzeczą, że ugor jest podstawą i podporą gospodarstwa czterepolowego; bez niego systemat ten mógłby być prowadzony w gruntach piaszczystych jedynie tylko przy silnym nawożeniu i przy rozwinięciu ogromnych środków.

Następujący płodozmian praktykowany na dobrych gruntach, jest bardzo trudny i prawie niepodobny do uwierzenia, ponieważ jest przeciwny wszelkim zasadom przyjętym; dajemy tu przykład z powodu jego osobliwości:

- 1. Jęczmień na nawożie; 2. koniczyna; 3. pszenica; 4. żyto, po niem rzepa ścierniskowa.

Jest to bez zaprzeczenia płodozmian ze wszystkich najbardziej wyczerpujący.

Pierwszy rok. Po należytym oczyszczeniu ziemi z perzu na jesieni, nawozi się ją silnie w czasie zimy i przyoruje się nawóz jak można najprędzej. W początku maja zasiewa się jęczmień i koniczynę, ale poprzednio starać się należy zniszczyć za pomocą bronowania chwasty pozostałe. Po sprzęcie jęczmienia, spasa się koniczyna przez bydło rogate, przestrzegając wszakże ażeby nie było zniszczenia.

Drugi rok. Pierwszy pokos koniczyny spasa się w oborze na zielono; drugi pokos zazwyczaj pozostawia się na zielono.

Trzeci rok. Pszenica sieje się po koniczynie na raz zoraną, 4 do 5 cali głęboko.

Czwarty rok. Natychmiast po sprzątnięciu pszenicy daje się orka bardzo płytka celem zniszczenia chwastów; w cztery do pięciu dni potem, w czasie suchym, orze się powtórnie, ale na 5 cali głęboko i bronuje. Skoro perz i ściernisko tym sposobem staną się suche, wałkuje się i bronuje znowu. Jeżeli czas na to pozwala, wytrząsa się perz tak, żeby z niego wykurzyć wszystką ziemię, i składa się pod dach i zakłada się koniom na zimę, dla których zastępuje najlepsze siano. Nakoniec, wykonywa się orka przez zasiew na 7 do 8 cali głębokości i sieje się żyto. Rzepa, która po niem następuje musi być siana najpóźniej w dniu 10 sierpnia, po należytym oczyszczeniu gruntu z perzu.

Przykład ten dostatecznie wykazuje, że takie niezwykle płodozmiany wymagają rozwinięcia niezwykle środków i że niedostatecznym jest żądać rezultatów, jeżeli się nie użyje odpowiednich środków.

(Dalszy ciąg nastąpi).

7. *Dojrzałość i sprzęt buraków cukrowych.* Przed połową października nie powinno się nigdzie rozpoczynać sprzętu buraków cukrowych, bo około tego czasu zwykle przychodzą dopiero do zupełnej dojrzałości, co jest niedozownym warunkiem dokładnego utworzenia się w nich pierwiastku cukrowego, i choć nie rosną już co do objętości, to przybierają jeszcze na wadze i czystości soków. Tylko brak dostatecznych sił roboczych może spowodować rozpoczęcie sprzętu buraków cukrowych już z początkiem października.

Dojrzałość buraków poznaje się po tém, że ciemno-zielony kolor liści zamienia się w jasny żółto-zielony, i że większa część liści zwiednie i opadnie lub zwiesza się na dół.

Przy sprzęcie buraków cukrowych jest bardzo ważnym, aby takowe zaraz po wykopaniu i oczyszczeniu, jeżeli się ich zaraz do cukrowni nie odstawia, zostały grubo ziemią przykryte, w przeciwnym bowiem razie wystawione na wpływ ciepłego powietrza jesienno, tracą bardzo dużo i na wadze i na wydajności cukru. Dla tego najlepiej je zaraz na tém samym miejscu, gdzie zostały sprzątnięte, w kupki po 50 do 80 centnarów znieść li ziemią mocno przykryć, aby wszelki wpływ powietrza odciąć. W razie gdy buraki mają być przechowane aż do wiosny, dobrze jest zakopywać je przesypując ziemią, przyczem postępuje się następnie: Wykopawszy kopiec na  $\frac{1}{2}$  lub  $1\frac{1}{2}$  stopę głęboko w ziemi, sypie się buraki na stopę wysoko i przykrywa je 6 calową warstwą ziemi, poczem znów na stopę buraków a 6 cali ziemi i tak dalej, dopóki kopca się nie zakończy, w końcu przykrywa się na 2 $\frac{1}{2}$  stopy ziemią; gdy powietrze jest suche i przesypana między buraki ziemia nie wilgotna, dobrze jest kupę, sypiąc 6 calową warstwą ziemi, mocno wodą zlać. Tak zachowane buraki mogą 6 do 7 miesięcy w ziemi leżeć bez najmniejszej szkody.

8. *Jak często buraki sadzić można w jednym miejscu.* Stan mierzw, w jakim się ziemia znajduje, głównie stanowi o tém, jak często buraki cukrowe uprawiać można na tym samym kawałku. Na rolach w starej kulturze, po silnym nagojeniu pod przedplon buraków mierzwą zwierzęcą, możnaby z dobrym skutkiem przez kilka lat z rzędu ciągle buraki sadzić, gdyby nie ta okoliczność, że w nowszym czasie na tych rolach, gdzie rok po roku buraki po sobie przychodzą, pojawiły się robaki, niszczące całe zasiewy buraków. Dla tego i na najbogatszych w mierzwę ziemiach nie zaleca się buraki po burakach bezpośrednio sadzić, lecz najczęściej co drugi rok, dając zawsze pod przedplon mierzwą zwierzęcą, a pod buraki sztuczny pognój.

Przy gorszym stanie mierzwy, buraki cukrowe wiele rzadziej na jedno miejsce przychodzić mogą.

9. *Wpływ buraków cukrowych na podniesienie się ceny ziemi. Wartość wyłoków.* Przez wprowadzenie uprawy buraków cukrowych, wszędzie cena ziemi nadzwyczajnie się podniosła; np. w wielu okolicach Saksonii, gdzie dawniej, dopóki przemysł cukrowniczy się nie rozwinął, płacono dzierżawę z morga najwyżej 4 talary, obecnie przy gospodarstwie buraczanem wynosi zwyczajną cenę dzierżawy z morga 8 do 10 talarów. Na to podwyższenie wartości gruntu wpłynął nie tylko znaczny dochód dający się osiągnąć przez uprawę buraków, ale i podniesienie w wysokim stopniu kultury ziemi, w skutek zaprowadzenia uprawy ogrodowej na wielkie obszary pól. Temu przypisać trzeba, że nie tylko buraki obficie obradzają, ale i wszelkie po burakach siewane zboża wiele wyższe niż dawniej przynoszą plony, tak, że np. gospodarstwa, produkujące dawniej tylko ziarno na sprzedaż, sprzątały ledwo szóste ziarno pszenicy, gdy obecnie  $\frac{1}{4}$  ornęj przestrzeni sadząc burakami, mają 10 do 12 szefli pszenicy z morga.

Wyłoki z cukrowni bardzo dobrą są paszą, szczególnie dla tuczacego się bydła. Podług najnowszych doświadczeń, jeden centnar wyłoków spasiony inwentarzem, wydaje 3 funty mięsa, ma więc wartości 2 złote.

**10. Zakończenie.** Ze wzrastającym dobrobytem i potrzebami ludności cywilizowanego świata, ilość konsumującego się corocznie cukru ciągle wzrasta, co wywołuje potrzebę coraz większej tegoż produkcji. Potrzeba ta obecnie tém bardziej czuć się daje, gdy przemysł wyrobu cukru z trzciny cukrowej w Ameryce poniosł cios śmiertelny przez danie wolności murzynom. I tak fabrykacja cukru trzcinowego na wyspie Kubie, produkująca dawniej rocznie 16 milionów centnarów cukru, obecnie całkiem upadła i prawdopodobnie już nigdy do dawniej nie wzniesie się świetności. Ponieważ w ogóle fabrykacja cukru trzcinowego ograniczać się musi na male obwoły, w których roślinie trzcina cukrowa, buraki cukrowe zaś udają się dobrze, przy średniej żyzności gleby, od 46go do 54go stopnia północnej szerokości, przeto przypuściwszy nawet, że siły robotnicze w Ameryce częściowo się znajdują do fabrykacji cukru trzcinowego, to cukier ten w każdym razie drobną tylko będzie stanowił część ogólną potrzeby ludności całego świata, i główną rośliną cukrodajną przyszłości będą niezawodnie tylko buraki. Dla tego uprawa buraków cukrowych z czasem coraz bardziej rozszerzać się będzie i w okolicach, gdzie ziemia stosowna, nowo powstające cukrownie, jeżeli tylko ich właściciele będą mieli dostateczny zapas inteligencji i kapitału, na wielkie rachować mogą zyski.

I w Księstwie Poznańsk., gdy obecnie przy rozszerzającej się sieci kolei żelaznych, buraki z odległości kilku mil z łatwością dostawione być mogą, nie jedna jeszcze stanęłaby mogła współzawodniczyć siłami cukrownia i przez podwyższenie renty gruntowej, wpłynąć znacznie na podniesienie wartości ziemi całych okolic. R.

(Ziemiannin).

## Sprawozdania tygodniowe:

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec 28 maja 1876 r.

Powietrze było w przeszłym tygodniu o wiele pomyślniejsze niż dotychczas. W początku tego tygodnia mieliśmy powietrze ciepłe i łagodne, połączone ze słońcem, i tylko nocami deszcze; dopiero w dniu wczorajszym dostateczny dłuższy i większy deszcz, a potem powietrze chłodniejsze. Zda się, że ta zmiana i powietrze użyzniające wszędzie nastąpiło. W wielu częściach Niemiec nastąpiła oczekiwana zmiana powietrza, a w Węgrzech przy łagodnej temperaturze, ustąpiły obawy spowodowane nocnymi przymrozkami. Wprawdzie dotychczas można tylko w przybliżeniu osądzić szkody na polach żytnich i kukurudzowych wyrządzone. W Niemczech środkowych, również i nad Renem wpływa obecny stan powietrza na pola bardzo korzystnie; to samo donoszą z Francji. W Paryżu było powietrze bardzo ciepłe, tak, że nawet często powtarzające się deszcz na rośliny nie działał. Anglia miała od środy dżdżyste powietrze, którego z taką niecierpliwością oczekiwała. W naszej prowincji tę robią nadzieję, że dalsze pomyślniejsze powietrze wynagrodzi w siewach latowych szkody w oziminach wyrządzone. Wiatr był zachodni i południowo-zachodni. Termometr wskazywał ranem 6—11, południem 6—15 stopni ciepła.

Targi zbożowe miały usposobienie słabe i chwytne, spowodowane stanem powietrza, który na oczekiwaną zwyżkę niepomyślnie wpłynął, jeżeli takowa na stałszych nie opiera się punktach, chociaż spekulanci za mało znaczący uważają obecny stan powietrza, aby siewy poprawić się mogły i wątpią o dłuższym trwaniu powietrza tego rodzaju. Zwyżka jednakowoż znalazła dość silny punkt oparcia w ogólnych potrzebach i popycie; młynarze bowiem z Prus wschodnich zakupują tutaj ziarno, chociaż mieszkają blisko granicy rosyjskiej, i w miejscu potrzeby mniejsze zaspokoić mogą. W skutek tego jest i w Berlinie duży pokup na pszenicę i żyto do Niemiec środkowych, a nad Renem zakupują ładunki płynące, gdyż ani zwykłe dowozy, ani nadzwyczajne z Hollandyi potrzeb

zaspokoić nie mogą. Dowozy większej części targów angielskich zmniejszyły się znacznie, tak, że targi prowincjonalne wyprzedziły Londyn w zanotowaniu zwyżki. W portach holenderskich był ożywiony targ na ładunki płynące żyta od morza Czarnego i Bałtyku ze zwyżką o 3 m., i ceny na odstawy terminowe wynagrodziły w końcu tego tygodnia zniżkę początkową. Najwięcej ożywione było usposobienie na terminowej giełdzie w Berlinie, gdzie duże obroty do skutku przyszły ze zwyżką o 3 mr. nad cenami innych giełd. Dowod to konkurencji. W poniedziałek było na targu berlińskim usposobienie bardzo stałe i niskie ceny, również we wtorek i w środę początkowo, lecz ku końcowi spowodował znaczny popyt wspomnianą zwyżką o 3 mr. W czwartek wypadł targ giełdowy w skutek święta, a w sobotę były ceny pszenicy i żyta o 4 mr. wyższe niż w poniedziałek. Powodem do tego jest wstrzymanie się dowozów z Rosyji.

Na tutejszym targu zbożowym było w początku ubiegłego tygodnia słabe usposobienie w skutek słabego poniedziałkowego targu w Berlinie i niekorzystnych wiadomości z Anglii. Dopiero gdy korzystniejsze nadeszły wiadomości, ustaliło się widocznie usposobienie, i pozostało nadal bardzo ożywione. Dowozy są bardzo małe, tak, że obrotu tylko na małych ogranicza się partych. Pszenica utrzymała się w cenie przy niedostatecznym dowozie. Żyto miało w początku ubiegłego tygodnia słabe usposobienie i spadło w cenie, dopiero z końcem tygodnia nastąpiła zwyżka. Owies miał mały dowóz, lecz sprzedawano go po cenach dawniejszych. Jęczmień znalazł lepszy popyt we wszystkich gatunkach. Groch i bob miał stałe usposobienie. Siemię lniane bez obrotu. Spirytus osiągnął zwyżkę przy dobrym popycie.

Placono za tonnę—1000 kilogramów wagi hol.

Pszenicę białą	117—130 f.	190—220 m.	115—133 kop.	puł
" czerwoną	116—133 f.	195—214 m.	118—131	"
Żyto "	108—123 f.	140—156 m.	84—94	"
" wicina	117/8—121	152—155 m.	92—94	"
Jęczmień browarny		128—172 m.	77—104	"
" na paszę		121—161 m.	73—104	"
Owies biały		140—162 m.	73—98	"
" czarny		134—146 m.	81—88	"
Groch biały		126—158 m.	76—95	"
Wyka		167 m.	101	"
Spirytus za 10,000 litrów		53 3/4	— 54 mr.	"

J. Roehr.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Gdańsku.

Gdańsk 28 maja 1876 r.

Pogoda była z małymi wyjątkami pochmurna i powietrze znacznie się ociepiło, skutkiem czego wegetacja szybko teraz czyni postępy i należy się spodziewać, że wiele się jeszcze poprawi co przez te ostatnie zimna ucierpiało. Z obecnego jednak stanu oziminy nie można jeszcze wiele wnioskować o przyszłym plonie, zależeć bowiem to będzie od mniej lub więcej sprzyjających warunków klimatycznych. Według ostatnich z pola wiadomości, najmniej podobno w naszych stronach ucierpiały rzepiki, ponieważ robactwo czyniące najwięcej w teraźniejszym czasie tym roślinom szkody zostało przez ostatnie przymrozki prawie zupełnie wyniszczone. W Zachodniej Europie z wyjątkiem Anglii zapasy zbożowe są już prawie wyczerpane, a konsumpcja miejscowa zmuszona jest zaopatrywać się w zboże sprowadzane w wielkiej ilości z Ameryki, Rosyji a nawet Anglii. Okoliczność też ta jak również i niezadowolająca pow szechnie stan oziminy, a nadto zmniejszający się coraz bardziej import z Ameryki spowodowały nową podniesienie się cen, oraz niezwykłe ożywienie się tranzakcyj zbożowych na targach. W Anglii, gdzie powietrze było pogodne i suche lecz chłodne, stan oziminy nieszczególnie się przedstawia. Znaczne w tym tygodniu zakupy zboża krajowego i zagranicznego dla kontynentu wywołały na targach tamtejszych lepsze usposobienie, przyczem towar krajowy osiągnął o 1 do 2 szyl. wyższe ceny na kwartierze. Obecnie znaj-

duje się w drodze do Anglii 73 okrętów, wiozących razem 2,680,000 kwarterów pszenicy, z tych 16 okrętów z morza Czarnego i 36 ze Stanów Zjednoczonych i Kalifornii. Dowóz zboża krajowego wynosił w tym tygodniu 45,000 kwart., zagranicznego 660,000 cent. Import w Anglii zaczyna się widocznie zmniejszać a obok tego zapasy dotychczasowe także, w skutek znacznych sprzedaży do kontynentu bardzo się wyczerpują, a zważywszy nadto że podług ostatnich obliczeń przypuszczalnych Anglia potrzebuje jeszcze aż do przyszłych żniw około 6 milionów kwarterów sprowadzić, nasuwa się więc pytanie, jak ona sobie postąpi w razie jeśli to ostatnie przypuszczenie okaże się rzeczywistym. Francya robi obecnie znaczne zakupy zboża za granicą, gdyż dowóz krajowy coraz bardziej się uszczupla. Tranzakcje z tego powodu były ożywione i ceny miały tendencję zwykłą. W Belgii ceny wysokie także się utrzymują, ruch jednak zbożowy wiele się zmniejszył. W Hollandyi targi są dość ożywione z powodu zakupów dla Renu. W Kolonii termina osiągały lepsze ceny. W Berlinie ceny podnosiły się stopniowo, za żyto płacono o 3 mr. na tonnie wyżej niż w zeszłym tygodniu.

Na naszym targu dowóz pszenicy był nieco liczniejszy i w lepszych gatunkach, wszakże sprzedaż była z początku nieco utrudniona; w piątek za to, a mianowicie w sobotę pokup był bardzo ożywiony i średnie gatunki osiągały ceny o 2 mr. wyższe na tonnie; doborowe zaś gatunki były mniej żądane. Żyto było również lepiej płacone.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 3000 i żyta ton 770. i płacono:

	wagi hol. fun.	marek
Za tonnę czyli 1000 kilogr.		
Pszenicy wysoko pstrój	131	220
" jasno-pstrój	128/9—130/1	220
" jasnej	126/7—128/9	214—215
" letniej	131—136	207—210
Żyta polskiego	125/6	161½
" krajowego	125/6	163½
Jęczmienia czterorzędowego	110	153
" dwurzędowego	106	148

*Aleksander Makowski i Sp.*

### Sprawozdanie tygodniowe M. Baranowski et Comp. w Gdańsku.

*Sobota 3 czerwca 1876 r.*

Już od wtorku bieżącego tygodnia mamy powietrze bardzo piękne i ciepłe, a po grzmocie i deszczu, który spadł w nocy z środy na czwartek polepszyły się znacznie w polu zasiewy i zdaje się, że wyrządzone szkody przez dotychczasowe przymrozki nie będą tak znaczne jak się tego w początku spodziewano.

W Anglii było w tym tygodniu powietrze także ciepłe, a spadło równocześnie dużo deszczu, na który już od kilku tygodni dla zasiewów z upragnieniem czekano. Pomimo tak korzystnego dla zasiewów powietrza, targi angielskie były bardzo stałe, a po części płacono wyższe ceny, gdyż dowozy tak obcej, jakoteż krajowej pszenicy były małe. Wprawdzie w drodze do Anglii znajdują się jeszcze znaczne partje pszenicy, lecz część tychże zapewne dla kontynentu zakupioną zostanie. Wywóz naszej pszenicy do Anglii jest jeszcze obecnie niemożliwy, gdyż ceny tamtejsze są o 1—2 szyl. na kwarterze tańsze niżeli nasze. W ogóle dowieziono w tym tygodniu do Anglii pszenicy krajowej:

41,957 kwart. po cenie przeciętnej 44 szyl. 11 pen.  
naprzeciw 44,989 " " " " 45 " 1 " w ty-

godniu poprzednim,  
i naprzeciw 51,278 kwart. po cenie przeciętnej 42 " " w równym czasie 1875 r.

Z zagranicy zaś dowieziono w tygodniu kończącym się 20 maja:

490,726 cent. pszenicy i 63,567 cent. mąki,  
naprzeciw 660,093 " " 83,992 " " w tygodniu  
poprzednim,  
i naprzeciw 968,260 cent. pszenicy, 120,822 cent. mąki, w równym tygodniu 1875 r.

Wyżej podane cyfry przekonywają nas, że dowozy ostatnie były daleko mniejsze niżeli dowozy w tygodniu poprzednim i w równym czasie 1875 r., a w obec niekorzystnego ostatniego żniwa spodziewać się można, że Anglia jeszcze dużo potrzebować będzie, a ceny w takim razie powinny się znacznie podnieść. Z Londynu donoszono nam w poniedziałek i środę o stałych targach pszenicznych, i płacono tamże cokolwiek wyższe ceny. Na targach w Hull i Liverpool płacono o 1—2 pen. na kwarterze wyższe ceny. Do Francji dowieziono w tym tygodniu znaczniejsze partje pszenicy, a piękne powietrze wywołało na targach tamtejszych usposobienie słabe, przyczem się ceny pszenicy i mąki obniżyły. Belgia w tym tygodniu nie kupowała z zagranicy; w Hollandyi usposobienie było dość stałe.

W Niemczech południowych i Austro-Węgrzech utrzymały się ceny zeszłotygodniowe. Berlin był w poniedziałek bardzo stały, odtąd jednakowoż usposobienie się zmieniło, a ceny pszenicy i żyta się obniżyły.

W początku tego tygodnia było usposobienie targu naszego pszenicznego bardzo stałe, mianowicie we wtorek, a kupujący byli zmuszeni o kilka marek na tonnie wyższe płać ceny. Odtąd zaś zwałtało to usposobienie i oddawcy musieli ceny, aby sprzedać, o kilka marek na tonnie niżyc. W końcu tego tygodnia był stan cen o 3—5 marek na tonnie niższy niż w końcu tygodnia zeszłego.

Tonna z 2000 f. celn. = 2442 f. pudowych	Marek	waga hollen.	korzec polski
Pszenica czerwona	210—212	120—129	7.81—7.88
" jara	212—215	131—135/6	7.88—8.00
" pstra	212—214	126—127/7	7.88—7.95
" jasno-pstra	219—222	127/8—128/9	8.13—8.24
" stara piękna pst.	228—230	128/9—131/2	8.48—8.56
Żyto			korz. pol. = 232 f. pud.
raskie	162—163	120—120/1	5.79—5.82
polskie	170—171	123—124	6.08—6.10
krajowe	170—173	123—124	6.08—6.18
Okowita	51.25—52.00		19.28—19.56

za 10,000 litrów %.

Na termina płacono za pszenicę za czerwiec 217 mr., za czerwiec-lipiec płacono 216 m., żądano w końcu 213 mr., ofiarowano 211 mr. Za lipiec-sierpień płacono 215 mr., ofiarowano w końcu 213 m. Za sierpień-wrzesień płacono 216 m. Za wrzesień-październik płacono 219—217 m., żądano w końcu 218 mr. Wypowiedziano w tym tygodniu 300 ton.

Na żyto termina bliższe były bardzo stałe. Za czerwiec lipiec płacono 160 m., w końcu 170 mr., za wrzesień-paźdz. płacono 170, 166 mr., żądano w końcu 170 m., ofiarowano 166 m.

Z Polski do Gdańska dowieziono przez Toruń od 26—31 b. m. 820 ton pszenicy, 300 ton żyta,

w ogóle	26,790	4873	w tym roku,
naprzeciw	26,166	3568	w równym czasie 1875.

Z a p a s y z b o ż a.

Pszenicy	27,169 ton	naprzeciw 30,556 ton
Żyta	4,352 " "	6,476 " naprz. 2,770 ton
Jęczmienia	182 " "	378 " " 690 "
Owsa	141 " "	151 " " 690 "
Grochu	80 " "	171 " " 140 "
Rzepiku	1693 " "	1,513 " " 80 "
Siemienia lnianego	7 " "	30 " " 450 "

Banknoty austriackie 167,50 m. Banknoty ros. 265,80 m.

Depesze. Londyn 2 czerwca. Pszenica angielska stała, po cenach poniedziałkowych; nadeszłe ładunki węgla; owies stały; inne zboże stałe, spokojne. Powietrze gorące.

Amsterdam 2 czerwca. Pszenica bez interesu. Termina niżej. Żyto niezmiennione. Powietrze piękne.